

## Artykuły, rozprawy

*Статьи, публикации*

**Paweł Nierodka**

Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania w Katowicach

### **Czy niemodne są dziś systemy? Etyka prostomyślności a recentywizm**

*Немодны ли сегодня системы? Этика простого мышления и рецентивизм*

#### **1. Recentywizm jako system**

Czy i dlaczego niemodne są dziś systemy? Modne czy nie lubiane a może niemożliwe? Czy nie ma już geniusza, który by je tworzył? Twórczość to nie dzieło robota łączącego schematycznie myśli i prądy filozoficzne. To akt powoływania nowych idei, nowych koncepcji, który może być dokonany tylko „te-raz”. Miarą talentu autora jest system. Filozofia niestety stała się dzisiaj małostkowa, unikając całościowego spojrzenia na świat, człowieka. Przedmiotem pracy jest analiza nowego spojrzenia na system, które jest obecne w recentywizmie. Recentywizm, jako system, zostaje odróżniony od potocznie kojarzonego pojęcia systemu filozoficznego. Ujęcie recentywizmu w związku z etyką prostomyślności, a także przedstawienie własnego stanowiska dotyczącego tego problemu, stanowi cel pracy.

Józef Bańka stawia w swych książkach pytanie o system i artykułach. Zagadnienie systemu jest szczególnie ważne współcześnie, kiedy to w filozofii można spotkać się z wyraźną tendencją asystemową, antysystemową. W związku z tym można postawić pytanie: czy analizować obecne już idee czy też konstruować systemy? Jest to pytanie, na które odpowiedzi bywają dość zróżnicowane. System to spójna całość problemowo-pojęciowa, to wyjście poza obecne już teorie, to samodzielna koncepcja filozoficzna. System jest filozofią, w której można wyodrębnić naczelną intuicję jej twórcy. Autor książki pt. *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia* przypisuje systemowi funkcję rodzicielską,

ponieważ system to „sposób, za pomocą którego myśl produkuje następną myśl”<sup>1</sup>. Kumulowanie, tj. zbieractwo, należy odrzucić, jeśli ma się na myśli system recentywistyczny, wykluczający powtórzenia, poprzedników czy też rozczłonkowanie myśli. Potrzebę systemu tłumaczy się nieraz przez nawiązanie do G.W.F. Hegla, który prawdziwą postać istnienia prawdy widział w naukowym systemie. Pomimo różnych koncepcji co do znaczenia samego terminu „system”, ogólnie można wyróżnić system zamknięty bądź też otwarty. System zamknięty to taki, który dzięki swej konstrukcji zamknięty jest na dookreślenia, ubogacenia, urozmaicenia, a więc przybiera on pewnego rodzaju „skostniałą formę” wykluczającą dalszy rozwój. System taki można porównać do obrazu zatrzymanego w kadrze pretendującego do absolutnego wyjaśnienia rzeczywistości. Z kolei system otwarty nastawiony jest na uzupełnienia, w ramach pojawiających się nowych problemów. Mówi się też tu o pewnej kumulacji dokonań i dorobku poprzedników. System recentywistyczny jest systemem otwartym, ale nie do końca w tych granicach, w jakich scharakteryzowane zostało pojęcie systemu otwartego. System recentywistyczny wyklucza kumulacje, głosząc jednocześnie hasło: „nie mieć poprzedników” – chodzi o samodzielnie kształtowaną myśl, o wnoszenie aktualnych spostrzeżeń i poglądów. Jak tłumaczyć nawiązanie do filozofów poprzednich epok wobec głoszonej zasady, by nie mieć poprzedników, wobec opowiedzenia się przeciw zbieractwu? Odrzucenie kumulacji – nie wyklucza inspiracji czerpanych z „tradycji” filozoficznej poprzedzającej recentywizm. J. Bańka tworzy samodzielną koncepcję filozoficzną. Poprzez nawiązania do dorobku poprzedników, np. Parmenidesa, Plotyna, Zenona z Elei, Mikołaja z Kuzy, czerpie inspiracje w kształtowaniu własnej koncepcji. Analizując dokładniej literaturę z zakresu recentywizmu, w której pojawiają się nawiązania do różnych koncepcji filozoficznych, różnych filozofów<sup>2</sup>, można dostrzec nie kolekcjonowanie czyis myśli, lecz ich badanie, analizy ze względu na podstawowe zagadnienia z zakresu recentywizmu. J. Bańka pisze na przykład, że wiedza o filozofii Henriego Bergsona posiada wartość aktualną, ponieważ występują „w niej cenne elementy problematyki recentywistycznej, które nurtują współczesną myśl filozoficzną”<sup>3</sup>, pokazuje on, że Bergson jest „wyznawcą tezy recentywizmu, zgodnie z którą opis jakiegoś zjawiska nie jest prawdziwy we wszystkich czasach, a tylko w czasie teraźniejszym”<sup>4</sup>. W kolejnym nawiązaniu

<sup>1</sup> J. Bańka, *Wstęp* [w:] idem (red.), *Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych*, Wyd. UŚ, Katowice 1995, s. 7.

<sup>2</sup> Nawiązania recentywizmu do innych koncepcji filozoficznych można zauważyć w takich książkach jak, np. *Zenon z Elei. Recentywizm w zwierciadle paradoksu strzały; Mikołaj z Kuzy. Agnostycyzm filozoficzny a etyka prostomyślności; Medytacje parmenidiańskie o pierwszej filozofii. Recentywizm i pannynogeneza*.

<sup>3</sup> J. Bańka, *Intuicjonizm Henryka Bergsona*, Wyd. UŚ, Katowice 1985, s. 7.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 6.

do wcześniejszych koncepcji filozoficznych, tym razem do Spinozy, pisze on, że chodziło mu o „wyłożenie własnej doktryny w duchu zaprezentowanej przez Benedykta Spinozę matematycznej ścisłości (...), w ramach tej ścisłości rodzą się warunki, w których można uciec od doraźnych potrzeb, podejmując »wieczne« pytania filozofii, i pomyśleć nad tym, nad czym myślał Platon, Kartezjusz, Spinoza”<sup>5</sup>. Jednak nie tyle samą fascynacją stroną formalną dzieła<sup>6</sup> B. Spinozy można dostrzec w pismach J. Bańki, ponieważ wskazuje on jednocześnie, jako cel swych rozważań, chęć rozrachunku z jego etyką od strony etyki prostomyślności. W recentywizmie, jako przykładzie systemu otwartego, występują nawiązania, krytyczne rozważanie problemów, ale nie kumulacja, ponieważ recentywizm nie jest „kumulatywnym systemem otwartym”. Istnieje potrzeba dokładniejszych opisów, charakterystyk, kiedy mówi się o recentywizmie jako systemie, ponieważ nie każda z dotychczasowych definicji systemu jest w stanie go ująć. Dlatego też podam własne rozumienie recentywizmu jako systemu – własną jego definicję.

Podjęte tu badania dotyczące recentywizmu jako systemu można uzupełnić poprzez włączenie do nich rozważań Nicolai Hartmanna obecnych w *Systematycznej autoprezentacji*, a dotyczących między innymi myślenia systematycznego i myślenia konstrukcyjnego. N. Hartmann odróżnił myślenie systematyczne od zwartych konstrukcji myślowych zwanych systemami. Pisał on, że jedność systemu, kosztem naturalnej różnorodności, to jedność sztuczna. System to myślenie konstrukcyjne opierające się na gotowym schemacie, ma on krótki żywot. Już za czasów filozofa (autora) system zostaje przewyciężony, okazuje się za ciasny. Myślenie systematyczne z kolei to inaczej myślenie problemowe, zmierza ono „do ogarnięcia całości. Zawsze celem, jaki mu przyświeca jest system. Ale nie przyjmuje go z góry. Chce do niego dopiero dotrzeć”<sup>7</sup>. Myślenie problemowe, podejmuje trudności, nie omija aporii, rozsadza ono często system. N. Hartmann wymienił dwie tendencje w historii filozofii, tj. „badawczą linię myślenia problemowego” i „konstrukcyjną linię myślenia systemowego”. Do pierwszej zaliczył, np. Platona, Arystotelesa, Kartezjusza, Kanta, do drugiej zaś np., Plotyna, św. Tomasza, Spinozę. Oczywiście te dwie tendencje w historii filozofii, „linie myślenia” mogą się przenikać w obrębie jednej koncepcji filozoficznej, czy też poglądów filozoficznych danego autora. Jan Garewicz w pracy, pt. *Systematyczny anty-system Nicolai Hartmanna*, zauważa, że N. Hartmann

<sup>5</sup> J. Bańka, *Intelektualizm etyczny Spinozy a etyka prostomyślności*, Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań 2000, s. 7.

<sup>6</sup> Pisząc o B. Spinozie, J. Bańka odwołuje się do tekstu zatytułowanego *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*. Zob. B. Spinoza, *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, przekł. I. Myślicki, PAN, Warszawa 1954.

<sup>7</sup> N. Hartmann, *Myśl filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, przekł. J. Garewicz, „Comer”, Toruń 1994, s. 75.

mimo swych zastrzeżeń, w ostateczności tworzy system. Nie zamierzam jednak oceniać dokonań N. Hartmanna czy też omawiać szczegółowo jego filozoficznych poglądów. Nawiązuję jedynie do zaprezentowanego przez niego rozróżnienia między myśleniem systemowym, konstrukcyjnym a myśleniem systematycznym, problemowym. Idę za intuicją rozróżnienia między systemami jako zamkniętymi konstrukcjami a myśleniem systematycznym, problemowym, otwartym na to, o co zostaje wzbogacone za każdym razem życie człowieka. Ze względu na zagadnienie recentywizmu nawiązuję tylko do wybranych fragmentów dorobku filozoficznego Hartmanna. Recentywizm nie jest systemem, którego konsekwencją byłaby „eliminacja problemów”, nie jest sztywną konstrukcją. Ujmuje on pojawiające się „na świeżo” problemy, ujmuje to, co jest w każdej niepowtarzalnej chwili „teraz”, a więc nie jest systemem w tym znaczeniu, w jakim używał tego pojęcia Hartmann. Bliższy okazuje się on myśleniu systematycznemu, choć nie do końca w tych granicach, w jakich wspomina o nim autor tekstu, pt. *Nowe drogi ontologii*. Porównując pewne pojęcia, zagadnienia u Bańki i Hartmanna, należy pamiętać, że mają one często inne znaczenie, np. pojęcie systemu. Nawiązując do propozycji innych filozofów, którzy rozumieją system na przykład jako obszar nowych niespotykanych dotąd rozwiązań w obrębie pewnej całości, porównując z ich rozumieniem systemu system recentywistyczny, zyskuje się dokładniejszy obraz tego, czym jest sam recentywizm. Nie wystarczy „pójść na skróty” i powiedzieć, że recentywizm jest systemem, trzeba jednocześnie określić, co to znaczy, że jest on systemem, wyjaśnić jak rozumiane jest pojęcie samego systemu, a jednocześnie zestawzić tak pojmowany recentywizm jako system z badaniami dotyczącymi zagadnienia systemu. Na tym etapie analiz można wstępnie sformułować definicję recentywizmu jako systemu. Recentywizm jest systemem otwartym na pojawiające się kwestie, zagadnienia, problemy, trudności, gdzie ta otwartość wynika z nastawienia na niepowtarzalną chwilę – *recens*, na „minichwile”, nie omija on aporii, jednocześnie jest to system zamknięty na kumulację, tj. zbieractwo.

Pytanie o system jest stawiane w obrębie różnych dyskusji filozoficznych, w których występują nierzadko nowe propozycje ujęcia tego zagadnienia. Andrzej L. Zachariasz pisze, że w systemowym ujęciu rzeczywistości nie idzie „o pełne jej ujęcie czy też przedstawienie. Takie bowiem nie jest możliwe. Systemowe ujęcie rzeczywistości to przede wszystkim próba jej zrozumienia w ramach koherentnych, a zatem wzajemnie niesprzecznych sądów, ze względu na pewną zasadę (*arche*). (...) Zasadą tą jest woda Talesa, *logos* Heraklita, Bóg św. Augustyna oraz Absolut F.G.W. Hegla (...) czy też *recens* J. Bańki”<sup>8</sup>. Wspomina on o historii filozofii jako historii systemów, gdzie system to nie coś przypadkowego dla formowania myśli filozoficznej, lecz jest on formą uzasad-

<sup>8</sup> A.L. Zachariasz, *Historia filozofii jako dzieje systemów a problem rozwoju wiedzy i trwałości idei* [w:] J. Bańka (red.), *Myśl systematyczna...*, s. 31.

nienia prawdy filozoficznej. Maria Niemczuk natomiast wskazuje na różnice między myślą systematyczną a myślą historyczną, to jest między filozofią prezentowaną w kształcie systemu a tą prezentowaną przez historyka filozofii. Piśsze, że myśl systematyczna bada pierwsze zasady, ten, który ją kształtuje (z pozycji ahistorycznej), jest twórcą, pomysłodawcą, budującym obrazy świata; z kolei myśl historyczna, stanowiąc intuicję badacza, stawia pytania o fakty, motywy (tj. pytania historyczne), występuje tu przynależność do danej epoki. Historyk filozof jest tropicielem śladów badającym odpowiedzi i klasyfikującym obrazy świata. M. Niemczuk zaznacza, że w związku z zagadnieniem systemu pojawia się przejście od tego, co jest podziwiane, niezrozumiałe do koherencyjnego ujęcia ontologicznego, antropologicznego, do oswojenia obcego świata. Filozofia jej zdaniem „uprawiana w obrębie systemu, oprócz wielu innych funkcji, spełnia także funkcję terapeutyczną: Jest swoistym remedium na egzystencjalne lęki jednostki ludzkiej!”<sup>9</sup>. Oprócz badań krytycznych, również potrzebna jest w pracy historyka filozofii pielęgnacja, ochrona tradycji, chronienie jej przed zapomnieniem. Nie tylko badania historyczne, czy też opis w obszarze filozofii, lecz także postawa na wzór dawnych filozofów (twórców) staje się czymś koniecznym – zdaniem Niemczuk – aby filozofia nie była zajęciem jałowym. Jej rozważania filozoficzne dotyczące systemu prowadzą do zadania wielu pytań, które można odnieść nie tylko do systemu filozoficznego w ogóle, ale i na przykład do recentywizmu jako przykładu systemu. Czy recentywizm pojmowany jako system pełni funkcję terapeutyczną, a jeśli tak, to jaką? Jakie możliwości ochrony ma człowiek wobec tego wszystkiego, co zagraża jego życiu, zdrowiu psychicznemu? Z pomocą przychodzi mu system recentywistyczny wymagający dopełnienia przez etykę, którą okazuje się etyka prostomyślności. Autorzy prac, dotyczących dorobku filozoficznego J. Bańki, piszą o terapii, koncentrując się jedynie na etyce prostomyślności. Uważam, że można odnaleźć pewną formę terapii nie tylko w etyce prostomyślności, ale już w recentywizmie jako systemie, w którym szczególnie wyróżnioną postać terapii stanowi etyka prostomyślności. Recentywizm jako system, jako spójna teoria, spójny pogląd na byt, poznanie, wartości, jest podporą człowieka wobec „nadkomplikacji” sensu życia. Można by w tym miejscu sięgnąć do tego, co na temat systemu filozoficznego pisali inni badacze. Dariusz Kubok uważa, że właściwie każdy „system filozoficzny ma historycznie wyznaczony horyzont (w sensie kontekstu) problematyki, jaką porusza. Tak jak nie istnieje filozofia pozasystemowa, tak też nie ma filozofii pozakontekstowej. Dzięki kontekstowości refleksji filozoficznej można rekonstruować historię filozofii, która nie jest prostą sekwencją kolejnych systemów, lecz wykracza poza historycznie ujętą myśl filozoficzną, narzuca jej bo-

---

<sup>9</sup> M. Niemczuk, *Antynomie myśli systematycznej i historycznej w uprawianiu filozofii* [w:] J. Bańka (red.), *Myśl systematyczna...*, s. 43.

wiem nowy porządek”<sup>10</sup>. Jakub Sebastian Bańka pisze natomiast, że wszelka „myśl filozoficzna jest w swej ostatecznej treści ontologią i jako taka ma charakter systemowy (...), rozważania o systematyczności myśli filozoficznej należy zogniskować na analizie tego jednego pytania: Czym jest byt?”<sup>11</sup>. „Systemowość filozofii – pisze on dalej – wynika, zatem nie tyle z przyjętej metody myślenia, ile z samego przedmiotu myślenia”<sup>12</sup>. Można również przedstawić wiele innych stanowisk i rozważań dotyczących zagadnienia systemu, lecz wykracza to jednak poza cel pracy. J. Bańka, pytając o system, o to czym on jest, pisze: „dla mnie system to sposób, za pomocą którego myśl produkuje następną myśl (...) pod pojęciem systemu będę rozumieć termin odnoszony do dziedziny filozofii i nauk formalnych, który da się przedstawić w formie koherentnych ze sobą zdań, tym zaś, co nadaje mu charakter jednorodnej całości, jest to, iż wyraża jakąś naczelną intuicję filozoficzną swego autora”<sup>13</sup>. Filozof ten widzi w systemie formę twórczą, funkcję rodzicielską. W obrębie systemu następuje zrozumienie tego, co jednorazowe. Dylemat nasz – pisał J. Bańka – „staje się jasny: ujmować byt w jego przeszłości, w jego historii, a więc jako niebyt, czy też budować system, w którym aktualny byt mieści się każdorazowo jako zdarzenie”<sup>14</sup>. Oczywiście zgodnie z poglądem Bańki należy budować system ze wskazaniem na byt aktualny i jednocześnie przeciw powtórzeniom jako zjawiskom. Konstruuje on zatem system określany mianem systemu recentywistycznego, który odchodzi od tego, co powtarzalne, od możliwości, kładąc nacisk na tym, co jednorazowe. System recentywistyczny jest dynamicznym ujęciem aktualnego bytu, który jako jedyny nie podlega powtórzeniu. Pytanie o system stawiane przez autora książki, pt. *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych* jest jednocześnie pytaniem o sam recentywizm, pytaniem o filozofię ujętą w formie koherentnych ze sobą zdań, wyrażającą główną intuicję filozoficzną myśliciela.

Rozwijając własną propozycję ujęcia systemu recentywistycznego, jego definicję, mogę obecnie powiedzieć, że recentywizm jako system jest spójnym ujęciem rzeczywistości ze względu na zasadniczą intuicję twórcy, ze względu na zasadę (*arche*), którą jest *recens*. Jest to system otwarty na pojawiające się kwestie, zagadnienia, problemy, trudności, gdzie ta otwartość wynika z nastawienia na niepowtarzalną chwilę *recens*, na „minichwile”, jednocześnie jest to system zamknięty na kumulację, tj. zbieractwo. To system będący formą terapii, w którym szczególnie wyróżnioną postacią terapii stanowi etyka prostomyślności. Potocznie zwykło się określać recentywizmem rozważania, których głównym ob-

<sup>10</sup> D. Kubok, *Pytanie o filozofię* [w:] J. Bańka (red.), *Myśl systematyczna...*, s. 60.

<sup>11</sup> J.S. Bańka, *System i pojęcie jedności* [w:] J. Bańka (red.), *Myśl systematyczna...*, s. 70.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>13</sup> J. Bańka, *System jako sztuka powtórzonego a recentiori prawa* [w:] idem (red.), *Myśl systematyczna...*, s. 11.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 13.

szarem jest ontologia, epistemologia i estetyka. Opowiadam się za szerszym ujęciem recentywizmu, podkreślając, że choć ontologia, epistemologia i estetyka stanowią część istotną rozważań w obrębie recentywizmu, to jednak system recentywistyczny nie ogranicza się do tych dziedzin filozoficznych. Usprawiedliwione są tu pytania o etykę. Pomimo że sam autor recentywizmu wymienia w swym systemie przede wszystkim ontologię, epistemologię i estetykę, to należy pamiętać, że ważną jego częścią jest etyka prostomyślności, będąca kwintesencją tego systemu. Inne dziedziny systemu zostały opracowane, ponieważ „muszą być”.

## 2. Etyka prostomyślności a system

J. Bańka w pracy, pt. *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności* pisze, że przedmiotem „książki będzie więc (...) możliwy system normatywny, składający się ze wskazań »ciepłych«, apelujących do poręczenia moralnego człowieka prostomyślnego. Będzie to próba odpowiedzi na pytanie: Jak zachować ciepło życia w zimnej cywilizacji technicznej? W pytaniu tak postawionym chodzi o istotę życia: odczucie satysfakcji, dobre samopoczucie wewnętrzne oraz to coś, co jest jak »centralne ogrzewanie« w psychice człowieka”<sup>15</sup>. Chodzi o system jakże różny od systemów filozoficznych, które starają się „wykorzystywać” filozofowie w porządkowaniu rzeczywistości, w ocenie wartości moralnych, chodzi o szukanie ścieżki do człowieka prostomyślnego. Czymś negatywnym w świetle prowadzonych tu rozważań staje się bezkrytyczne podejście do sformalizowanego systemu filozoficznego, a także to, że przez zastosowanie w systemach dystansu do spraw codziennych – co wydaje się z pewnej strony pozytywne dla systemów filozoficznych, ze względu na powiększenie pola widzenia – człowiek wchodzi w schematy, tracąc kontakt z niepowtarzalnymi chwilami życia. J. Bańka kładzie nacisk na rozróżnienie dwóch kwestii – dystans filozoficzny z jego logicznymi argumentami odróżnia od tego, co człowiek odczuwa na co dzień, czym żyje i co jest dla niego niezmiernie ważne, ze względu na to, że „dogłębnie go porusza”. Zagadnienie systemów filozoficznych i moralności przedstawia w następujących słowach „tyle jest systemów filozoficznych, ile jest fundamentalnych założeń odnośnie do świata i człowieka, ale moralność ludzka jest (musi być) jedna”<sup>16</sup>. Uważa on, że mimo różnych podejść do świata, systemy filozoficzne nie pogłębiają należycie „samowiedzy moralnej” człowieka, a także że nie należy zastępować człowieka jako sprawcę aktów moralnych, dokonującego oceny moralnej czynu, systemem

<sup>15</sup> J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, Wyd. UŚ, Katowice 2003, s. 15.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 18.

filozoficznym, często kojarzonym ze źródłem norm. Systemy filozoficzne mają podobną „bibliografię cnót” różnie uzasadnianych, pomijają jednostkowe zachowania człowieka, kładąc nacisk na ogólne kryteria. Ludzie jednak żywią sympatię i antypatię do określonych wartości, mają zdolność podjęcia działania godziwego, a także umiejętność odróżniania dobrego od złego. J. Bańka określa między innymi tę umiejętność jako prostomyślność, wychodzącą poza systemy filozoficzne odwołujące się do twierdzeń ogólnych. W etyce prostomyślności kładzie on akcent, jak sama nazwa tej etyki wskazuje, na prostomyślność. Niepotrzebne staje się tu budowanie i poznanie systemu filozoficznego, przez który człowiek patrzyłby na świat. Autor książki, pt. *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności* wskazuje na pewne wewnętrzne właściwości człowieka do działań dobrych. Systemy filozoficzne podkreślają znaczenie sfery racjonalnej, analiz teoretycznych pojęcia dobra, aktu jego poznania. Etyka prostomyślności łączy dobro z aktem postępowania, z aktem poręczenia moralnego, podkreślając ważność nie tylko poznania, ale i czynu. J. Bańka odróżnia działanie poznawcze od działania etycznego. Podkreśla znaczenie spontaniczności i szczerości w postępowaniu moralnym. „System teoretyczny, jako domyślny element sądów o moralnej jakości – pisze on – musi ulec zawieszeniu, aby postępowanie moralne mogło być całkowicie spontaniczne i szczerze, tj. jakby niezależne od zasady wartościowania, od tkwiącego w naszej świadomości ideału etycznego, natomiast zależne od danego przez nas poręczenia moralnego. Postępujemy tak, ponieważ odpowiada to naszemu przeświadczeniu o godziwości takiego postępowania, nie zaś dlatego, że odpowiada to przyswojonemu przez nas systemowi teoretycznemu”<sup>17</sup>.

Dostrzegając natłok informacyjny w świecie, ludzie zastanawiają się nad przyjęciem etyki, której zostają przyporządkowane ramy systemu filozoficznego. W niej to kategorie, takie jak np. dobro i zło, zyskałyby odniesienie do jasności w rozumieniu informacji, a „informacyjna jakość” systemu filozoficznego decydowałaby o jakości odniesienia do człowieka, jego dzieła. Etyka prostomyślności wartość kojarzy z poręczeniem moralnym, a nie z informacją. Nie jest ona etyką systemową. J. Bańka pisze, że „każda etyka systemowa funkcjonuje poza prostomyślnością dobra i zła. Dobro wpisane jest więc w system etyczny a nie w sumienie człowieka i od konstrukcji systemu zależy to, jak człowiek zinterpretuje działanie swoje oraz swego otoczenia”<sup>18</sup>. Różnica między etyką prostomyślności a etyką systemową zasadza się na różnicy między oceną człowieka poprzez system, kiedy wybór systemu często jest losowy, a oceną rzeczywistych działań jednostki, autentycznych jej czynów. Etyka systemowa patrzy „przez” (za pośrednictwem) „barwnie szkiełka”, których kolor został dobrany w sposób przypadkowy, traci ona z horyzontu prostomyślność dobra i zła.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>18</sup> J. Bańka, *Główne zasady etyki prostomyślności*, „Print-B”, Poznań 2000, s. 31.



Etyka prostomyślności znosi pośrednictwo „takich szkieleł”<sup>19</sup>, akcentując nie teorię, lecz bezpośredniość człowieka – tu jedynym kryterium słuszności jest poręczenie moralne. Odnosząc się w sposób krytyczny do etyki filozoficznej – odwołującej się do systemu filozoficznego – J. Bańka podkreśla „znaczenie” oceny moralnej, jako aktu właściwego człowiekowi, powiązanego z poręczeniem moralnym. Etyka prostomyślności zmierza do spersonalizowania decyzji moralnych, do zamiany słów „powinno” na „powiniennem”, „być” na „robić”. J. Bańka pisze, że jeśli „zatem etyka filozoficzna wymaga rozumienia systemu filozoficznego i umiejętności dedukowania z niego zdań normatywnych o charakterze moralnym, przeto etyka prostomyślności bierze pod uwagę to, co przylega do umysłu człowieka na zasadzie przemawiania do jego najprostszych typów motywacji”<sup>20</sup>.

Wykraczając poza swe biologiczne środowisko, nietrwałość cielesnego istnienia, człowiek tworzy systemy racjonalistyczne, konstrukcje filozoficzne, aby ośwoić to, co nieznanne, „uzupełnić siebie” poszukując sensu<sup>21</sup>. Etyka prostomyślności głosi, że mimo takich „wzniosłych budowli”, człowiek zatrzymuje się na prywatnej filozofii życia, na tym, co przemawia do niego bezpośrednio. Dokonuje wyborów moralnych, a jako człowiek prostomyślny opowiada się za tym, co jest dobre moralnie, a nie za tym, co jest słuszne lub niesłuszne w sferze *phronesis* (tj. w sferze rozumu), w której „każdy czyn może być słuszny lub niesłuszny, jeśli właściwa dla umysłu sprawcy teoria działania sprawi, iż za taki może on być w świetle jej przesłanek uznany”<sup>22</sup>. J. Bańka odróżnia etykę prostomyślności od „etyk filozoficznych”. Można dostrzec pewien związek „rozwiązań” – w jego koncepcji – w sferze wartości z filozofią formułującą problemy nierozwiązalne (często odnoszące się do sfery wartości). Filozofia ta różni się od nauki, której problemy są zazwyczaj rozwiązywalne. Analizując pojęcie systemu, interesujące wydają się sformułowania J. Bańki dotyczące dzieła humanistycznego. Pisał bowiem, że „nie może być systemem, jeśli ma bawić bar-

---

<sup>19</sup> W prowadzonych tu analizach można dostrzec różnicę między etyką prostomyślności a etyką systemową, nie tylko ze względu na poręczenie moralne wartości, ale także ze względu na zagadnienie bezpośredniości i pośredniości. Etyka systemowa wprowadza dodatkowo pośrednictwo teorii, systemu gubiąc bezpośredniość, którą szczyci się etyka prostomyślności.

<sup>20</sup> J. Bańka, *Intelektualizm etyczny...*, s. 384.

<sup>21</sup> Klasycznym przykładem odwołania do sensu jest logoterapia, której twórcą był Viktor Emil Frankl. Przyporządkowywał on językowi funkcję kreowania, tworzenia rzeczywistości sensu. Logoterapia, tj. leczenie sensem, wzmacnia twórcze podejście do rzeczywistości, stanowiące przekroczenie biernej postawy, wynikającej często z nieumiejętności radzenia sobie w życiu. Widząc w swych działaniach sens, łatwiej stawia się czoło sytuacjom codziennego życia. Etyka prostomyślności podkreśla indywidualne podejście człowieka, to co go „dogłębnie” porusza. Zarówno w logoterapii, jak i w etyce prostomyślności pożyteczny jest akcent na człowieku jako jednostce.

<sup>22</sup> J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego...*, s. 91.

wą, być nośnikiem wartości miękkich, a tymczasem musi ono być systemem, jeśli humanista zostaje dokooptowany do panteonu uczonych – musi ono być pozbawione prostomyślności”<sup>23</sup>. Człowiek przeżywa w swym życiu różne niepokoje egzystencjalne, zwątpienie, niepewność, często mające u swego podłoża brak odpowiedzi na pytanie o sens życia. Pytania, które sobie stawia, związane są z jego potocznym myśleniem, ale odpowiedzi poszukuje mając na uwadze rozwiązanie swych niepokojów w historii filozofii, w panteonie postaci historii filozofii. Należy jednak wziąć pod uwagę to, że „żyjemy w czasach, w których trzeba uprawiać filozofię w sobie, a nie w historii filozofii. Niepokoje bowiem, które przeżywamy, mają charakter dzisiejszy i nie możemy znaleźć na nie odpowiedzi w rozwiązaniach ludzi wczorajszych”<sup>24</sup>. Człowiek zastanawia się nad sensem szczęścia, skoro po nim nadejdzie klęska, zastanawia się nad cierpieniem, nad sensownością wszelkich „ambitnych” dążeń, nad trudem i czasem, który poświęcił, aby osiągnąć cel, nad złem i niedostatkiem dobra, zastanawia się i stawia „życiowe pytania” w swej sferze indywidualnej. Uprawia on „filozofię w sobie”, a nie historyczno-systemowe uzasadnienia swych uczuć i tego, co go porusza. Etyka prostomyślności to pewnego rodzaju „filozofia w sobie”, która odwołuje się do normy prostomyślności (przedsystemowej). Różni się ona od etyk teoretycznych tym, że posiadają one, w odróżnieniu od niej, założoną hierarchię wartości, ogólny model wskazań, do którego odnoszą to, co jednostkowe, niepowtarzalne. Kiedy etyki teoretyczne odwołują się do nauki i uciekają w nią, tracą wiarę w filozofię, głosząc jej niepostępowość, którą zazwyczaj identyfikują z brakiem rozwoju. Zagrożenie dla człowieka niesie „orientacja radarowa” (tj. orientacja na łęczłowieka”), stanowiąca „dążenie etyk teoretycznych do odzwierciedlenia się człowieka w symbolach słownych”<sup>25</sup>, pomijających wczucie się w inną osobę<sup>26</sup>. Nie na akademickie dysputy, szczerne budowanie systemu nastawiona jest etyka prostomyślności, lecz na prawdziwą „mądrość życia”. Propaguje ona ideał człowieka prostomyślnego, a nie ideał człowieka abstrakcyjnego, który „został zrodzony z systemu i tylko w systemie może znaleźć usprawiedliwienie. Żaden system jednak nie usprawiedliwi nas tak, jak usprawiedliwić nas może poczucie własnej godności, której nie ma bez prostomyślności”<sup>27</sup>. J. Bańka odróżnia etykę prostomyślności, odwołującą się do „pierwotnego poczucia życia”, przedsystemowej normy prostomyślności, od systemów filozoficznych, etycznych (teoretycznych) z ich hermeneutyką wartości. U podstaw tego rozróżnienia tkwi spostrzeżenie, że ludzie są nastawieni nie na wielką

<sup>23</sup> J. Bańka, *Nowa encyklopedia nauk filozoficznych*, t. III: *Nauka o wartościach*, Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań 2002, s. 100.

<sup>24</sup> J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego...*, s. 183 i n.

<sup>25</sup> J. Bańka, *Główne zasady etyki...*, s. 92.

<sup>26</sup> Etyki teoretyczne kładą akcent na słowie, natomiast etyka prostomyślności na człowieku.

<sup>27</sup> J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego...*, s. 247.

filozofię „rzeczywistości”, świata, lecz na małą, osobistą filozofię życia. Niech to sformułowanie stanowi podsumowanie prowadzonych tu rozważań. Pytanie, jakie należałoby postawić, dotyczy tego, czym jest etyka prostomyślności i recentywizm we wzajemnym odniesieniu. Dotychczas podjęte tu badania prowadzą do udzielenia na to pytanie odpowiedzi.

### 3. Recentywizm a etyka prostomyślności

Jaki jest związek recentywizmu z etyką prostomyślności, czyli systemu z tym, co wyklucza system? W pytaniu tym zawarty jest jeden z zasadniczych problemów filozofii J. Bańki, który dotychczas przez badaczy jego filozoficznej twórczości nie był dokładnie przeanalizowany. Filozof ten zastanawia się nad etyką prostomyślności w kontekście recentywizmu. Píše, że etyka prostomyślności „winna być recentywistyczną oceną historycznej etyki i recentywistyczną wykładnią dotychczasowych ocen wartości (...). Winna być nakazem prostomyślności moralnej »teraz«, jako że największego znaczenia nabiera poręczenie moralne wobec wartości jednostkowych, dotyczących jednorazowej sytuacji życiowej (...) etyka prostomyślności nie jest i nie będzie nigdy zamknięta, »gotowa«. Będzie zawsze recentywistyczna. Prawo do prostomyślności moralnej jest bowiem prawem do odpowiedzialności oraz wolności osobistej człowieka prostomyślnego w jego »tu« i »teraz«. Opis jakiegoś zjawiska może być dla człowieka »moralny« lub »niemoralny« tylko w »teraz«, w którym jako horyzoncie prostomyślności może być zsynchronizowana sfera *thymos* (uczucia) ze sferą *phronesis* (rozsądku)”<sup>28</sup>. W tych słowach można uchwycić związek etyki prostomyślności z recentywizmem. Jednak od razu należy podkreślić myśl, która stanowi istotę tej pracy, a także która daje impuls temu, aby oprócz ontologii, epistemologii czy też estetyki, podjąć w związku z recentywizmem rozważania nad etyką prostomyślności. Mianowicie recentywizm, który jest systemem, w którym prymat przyznaje się ontologii w stosunku do epistemologii, czy też w stosunku do innych dociekań w obrębie filozofii, wymaga dopełnienia przez jakąś etykę – tą etyką jest etyka prostomyślności. Etyka prostomyślności jest jednak antysystemowa. Czy znaczy to, że etyka prostomyślności wyklucza recentywizm, który jest systemem? Co to znaczy, że recentywizm jest systemem? W tych pytaniach zawarty jest zasadniczy problem pracy. Rozróżnienie między nauką a filozofią (recentywizmem) ułatwia zrozumienie recentywizmu jako – używając słów N. Hartmanna – „filozofii problemowej”, a odróżnienie etyki prostomyślności od etyk systemowych pomaga uchwycić między innymi powiązanie etyki prostomyślności z człowiekiem, z jego życiem, z jego niepowtarzal-

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 253.

ną sytuacją. Recentywizm jest „skupiony” na niepowtarzalnej chwili, na *recens*, a etyka prostomyślności związana jest z niepowtarzalną sytuacją człowieka – *recens* łączy te dwa obszary badań. Etyka prostomyślności wyklucza system, „filozofię systemową”, ale nie taką filozofię, która byłaby nastawiona na niepowtarzalne *recens*, która by sprzeciwiała się wszelkim powtórzeniom jako „filozofia problemowa”. Wiedząc, czym w recentywizmie jest zdarzenie, czym jest człowiek jako zdarzenie, czym jest osoba, a także to, jak ważna w etyce prostomyślności jest jednostkowa sytuacja życiowa, ta niegotowość, otwartość na każde „teraz” uważam, że między recentywizmem a etyką prostomyślności jest nie tylko związek polegający na użyciu podobnych słów, choć często jest to ich użycie w innym kontekście. Etyka prostomyślności jest częścią systemu recentywistycznego, który ją zakłada. Recentywizm to pewna spójna całość, to system, ale system „żywy”, niepowtarzalny w każdej niepowtarzalnej chwili *recens*. To całość, która za każdym razem, w każdym „teraz” jest „świeżym”, nowym spojrzeniem. Można doszukać się w tych określeniach recentywizmu pewnych podobieństw do tego, co pisał A.L. Zachariasz o myśli filozoficznej, a mianowicie że jest to „myśl, która konstytuując się jako system, za każdym razem zaczyna jako system »od początku«, to jednak jako system jest ona, czy też »winna być«, pełniejszym ujęciem rzeczywistości stanowiącej aktualny przedmiot poznania teoretycznego. Każdorazowe postawienie i rozwiązanie problemów jest ich stawianiem i rozwiązywaniem w nowym systemie znaczeń”<sup>29</sup>.

J. Bańka zauważył, że „etyka prostomyślności poszukuje formy, która miałaby walor zasady ogólnej, a równocześnie zobowiązywałaby jednostkę w sytuacji aktualnej (*recens*), stając się ukrytym elementem jej warstwy podświadomej i niepowtarzalną historią osobistą”<sup>30</sup>. Podkreśla znaczenie aktualnej chwili w życiu człowieka, który dokonuje w niej wyborów. Język, którego używa autor książki pt., *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności* przy opisie zagadnień etycznych jest podobny do tego, jaki wykorzystuje przy prezentacji teorii recentywistycznej, w obszarze na przykład ontologii i epistemologii recentywistycznej. Problemy jednak są inne. Ślady filozofii recentywistycznej dostrzec można w obrębie etyki prostomyślności już na poziomie języka, kiedy użyte zostają podobne słowa. Widać te ślady szczególnie przy rozwiązywaniu zagadnienia sumienia indywidualnego podmiotu. J. Bańka, odróżniając sumienie retrospektywne od sumienia prospektywnego, zauważa, że pierwsze jest skierowane na akty dokonane, a drugie na akty dopiero planowane. W obu występuje nieadekwatność, niezgodność z normą prostomyślności moralnej. W sumieniu skierowanym na przeszłość lub przyszłość chodzi o opis moralny faktów w „już nie” bądź „jeszcze nie”, który nie jest i nie może być moralny,

<sup>29</sup> A.L. Zachariasz, *op. cit.*, s. 34.

<sup>30</sup> J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego...*, s. 12.

ponieważ to z czynem łączy się moralność, z czynem w aktualnym „teraz”, z czynem, który może być prostomyślny lub nie. „To my jesteśmy sprawcami naszych aktów w tych granicach, które dyktuje konkretna sytuacja, konkretne »teraz« (...), dlatego i oceny moralne, które przykładamy do tych aktów, zawierają się w przeżyciu naszego sumienia”<sup>31</sup>. J. Bańka kładzie nacisk nie na futurologię łączności, niedostępność górnego horyzontu terażniejszości życia człowieka, lecz na moment recentywistyczny, moment aktualnego umiejscowienia człowieka, kiedy zastanawia się nad wartością jako celem działania. Etyka stara się w stosunku do sensu życia udzielić poręczenia moralnego ludziom, którzy mają ją na względzie, ale wobec zła, sensu zła, często milczy, ponieważ zło jest w terażniejszości człowieka, a wyjaśnienie zła ma zabarwienie eschatologiczne. „Być teraz – zauważa J. Bańka – to być w pobliżu dobra lub zła”<sup>32</sup>. Ludzie, którzy dostrzegają bieżące problemy mają możliwość reagowania na „świeżo”, udzielania poręczenia moralnego w swej terażniejszości.

W etyce prostomyślności pojawia się problem poręczenia moralnego czynów człowieka, takiego poręczenia moralnego potrzebuje też historia, będąca dolnym horyzontem jego życia. Poręczenie moralne, jakiego człowiek udziela swemu działaniu w zmieniającym się otoczeniu, sytuacjach, w niepowtarzalnym *recens*, stanowi podstawowe pojęcie w etyce prostomyślności. J. Bańka pisze, że „etyka prostomyślności podkreśla recentywistyczny charakter poręczenia moralnego”<sup>33</sup>. Widoczne jest to szczególnie, kiedy istnieje antynomia między preferencjami osobistymi a społecznymi, którą wciąż od nowa usuwamy w swej terażniejszości. Jest to antynomia zasadzająca się na wyborze między własnymi, konkretnymi, małymi celami, a wielkimi, wzniosłymi celami społecznymi. Choć ludzie głoszą wzniosłe cele społeczne, zazwyczaj wybierają jednak indywidualne cele życiowe. Autor książki, pt. *Prolegomena do historiozofii. Spór historyzmu z recentywizmem o koncepcję dziejów*, stara się nakłonić czytelnika do odrzucenia przeświadczenia o tym, że pojedynczy człowiek jest bezsilny wobec próby zmiany ogólnego biegu wydarzeń. Głosi on, że taki ogólny bieg wydarzeń to konstrukcja teoretyczna i nic więcej, po prostu nie istnieje. Czymś ważniejszym jest poręczenie moralne przez człowieka swych czynów, kształtowanie swej postawy, wpływanie na wydarzenia rozgrywające się w terażniejszości. W swym „teraz” człowiek podejmuje działania, ponieważ tylko ono „jest” w odróżnieniu od epok – epoki jedynie pamiętamy. Człowiek posiada przede wszystkim swą terażniejszość. „Kto odbiera człowiekowi jego teraz, odbiera mu wieczność, ponieważ właściwą jego wiecznością jest właśnie jego teraz”<sup>34</sup>. Odrzucenie swego „teraz” czy też „teraz” innych ludzi, to odejście od „trwania

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 140.

krótkiego” człowieka prostomyślnego (tj. skoncentrowanego na aktualnej chwili), trwania jakże różnego od „trwania długiego” łęczłowieka. Autor dzieła, pt. *Recenzjalki. Dialogi filozoficzne*, pisze, że etyka normatywna jest recentywistyczna, ponieważ podkreśla ona występowanie swego przedmiotu w terażniejszości, a nie w przeszłości, czy przyszłości. Gdyby człowiek twierdził, że jutro jest lepsze od chwili obecnej, od dnia dzisiejszego, przyjmując to z akceptacją poświęcenia dnia dzisiejszego na rzecz nieznanego jutra, i gdyby przyjmował to w swym założeniu, jakby bez konieczności poręczenia moralnego, to wychodziłby wówczas poza prostomyślność dobra i zła. Taka postawa jest wyjściem poza wartości osobiście odczuwane w stronę wartości uznawanych, jest wyjściem poza postawę człowieka prostomyślnego, w stronę łęczłowieka. J. Bańka zauważa, że człowiekowi bliższe stają się konkretne, nie zaś ogólne przeświadczenia moralne. Człowiek zwraca się ku własnym aktom w chwili terażniejszej, jako człowiek prostomyślny, a jego „teraz”, a nie „przedtem” i „potem”, jest zawsze obecne w tym zwróceniu. Nie tylko w ontologii recentywistycznej, ale i w etyce prostomyślności, J. Bańka podkreśla znaczenie terażniejszej chwili, która zakłada bezpośredniość zwrócenia się do drugiego człowieka. Przy analizie powiązań między recentywizmem a etyką prostomyślności dobrze jest pamiętać o tym, co pisze Józef Jaroń: „Bańka traktuje recentywizm jako źródło etyki prostomyślności”<sup>35</sup>.

Żeby poznać recentywizm, trzeba usystematyzować tę filozofię. Badacz, jakim jestem, pierwsze, co zauważa, to to, że we wczesnych pracach J. Bańki pojawiają się pojęcia, których nie ma później, lub też w pracach późnych następuje powrót, bądź też modyfikacja pojęć wcześniej występujących. Systematyk podchodzi do filozofii systematycznie, poznając pojęcia i je analizując. System ma gotowy słownik, taki słownik ma również system recentywistyczny. Ciekawą byłaby praca odpowiadająca na pytanie, co jest racją pojawiania się i znikania wielu kategorii istniejących w recentywizmie. W twierdzeniu, które sformułowałem w pracy<sup>36</sup>, wychodzę poza obiegowe przeświadczenia na temat stosunku recentywizmu do etyki prostomyślności. System recentywistyczny to śmiało podejście do filozofii w czasach, kiedy pojęcie systemu staje się „niemodne”. Nie chodzi tu o „modę czy nie modę”, lecz o myśl nową, twórczą, chodzi o filozofię odniesioną do bytu, prawdy, a nie o myśl kierującą się zasadą: „wszystko wolno”. Filozofia jako system odkrywa prawdę bytu, a nawet *logos* bytu (onto-

<sup>35</sup> J. Jaroń, *Etyka prostomyślności Józefa Bańki* [w:] P. Skudrzyk, G. Mitrowski (red.), *Między recentywizmem a etyką prostomyślności. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Józefa Bańki*, Wyd. UŚ, Katowice 2005, s. 108.

<sup>36</sup> Jedno z ważniejszych twierdzeń sformułowanych w pracy głosi, że recentywizm wymaga dopełnienia przez „jakaś” etykę i jest nią etyka prostomyślności. Etyka prostomyślności wyklucza system, ale nie wyklucza tego, co niepowtarzalne, nie wyklucza filozofii opartej na niepowtarzalnym *recens*.

logia), a nie konstruuje bardziej lub mniej wirtualne fikcje na temat bytu. Prowadzone tu rozważania są nie tylko propozycją, ale nawet prowokacją intelektualną. Wychodząc poza pytanie modne czy niemodne, otwartym zostawiam pytanie: czy potrzebne są dziś systemy? J. Bańka chciał sformułować system filozoficzny. Wyszło mu to zamierzenie czy też nie?

[znaków 40 374]

*В работе я поставил вопрос о философской системе, о её присутствии на фоне современной философии. Анализ я концентрирую на современном примере системы, то есть на рецентизме. Предлагается не столько обращение к философии Ю. Баньки, отделение общепринятого понятия системы от рецентивистской системы, но, прежде всего, презентация нового взгляда на рецентивистскую систему путём анализа проблемы рецентивизма и этики простого мышления. Результатом проведённых исследований является представление собственной дефиниции рецентивистской системы, опирающейся на работы Ю. Баньки. Работа является не только предложением, но и интеллектуальной провокацией.*

*In my paper I raised a question concerning philosophy system and its presence in view of contemporary philosophy. My analyses are focused on a contemporary example of a system i.e. recentivism. The proposal is less a reference to the philosophy of J. Bańka as a distinction between the commonly comprehended term of system and a recentivistic system, but rather a presentation of a new attitude toward the recentivistic system through the analysis of the issue of recentivism and the ethics of right-mindedness. The consequence of the research performed is the presentation of my own definition of the recentivistic system based on J. Bańka's works. The paper is not only a proposal but also an intellectual provocation.*